

KS. BOGUSŁAW DROŻDŹ

## POKÓJ JAKO BŁOGOSŁAWIONY OWOC

O pokoju bardzo wiele się mówi. Z tęsknotą szuka się również jego głębszego znaczenia, chociaż nie wydaje się, aby jego powszechne pojmowanie pozbawione było swej pociągającej prostoty, nasuwającej ciąg miłych skojarzeń, przynoszących – w pełnym tego słowa znaczeniu – osobowościową ulgę. Poniżej przyjrzymy się pokojowi jako wartości osobowo-społecznej. Najpierw wyartykułujemy, że pokoju nie da się zrozumieć bez jego kontekstowego powiązania z dobrem. Następnie zauważymy, że pokój jest owocem niepodważalnego szacunku do ludzkiej godności, która przede wszystkim strzeżona jest na drogach uznawanego respektu względem fundamentalnych praw osoby ludzkiej. W końcu krótko scharakteryzujemy problem odpowiedzialności za wychowanie wszystkich ludzi do postaw rzeczywiście propokojowych.

### 1. DOBRO I JEGO ROZWÓJ SIŁĄ POKOJU

Co jest istotą pokoju? Czym on jest w życiu człowieka i społeczności? Z czym przede wszystkim jest kojarzony? Dlaczego jego znaczenie jest tak wielkie i czego brakuje ludzkiej społeczności w sytuacji notorycznie zrywanych podstawowych międzyludzkich więzi? Odpowiedzi na te pytania wydają się naprawdę proste. Otóż istotą pokoju

jest tkwiące w nim dobro. A jeśli tak, to pokój, w ścisłym słowa znaczeniu, jest cnotą społeczną, którą jednoznacznie należy odróżnić od wojny, w której dobra znaleźć nie można, oraz od irenizmu czy pacyfizmu, za którymi, pod pozorem lansowanego dobra, ukrywa się w rzeczywistości zło.

Nauczanie Kościoła mówi, że „pokój jest dobrem, które należy wprowadzać poprzez dobro: jest on dobrem dla poszczególnych osób, dla rodzin, dla narodów świata i dla całej ludzkości; jest zatem dobrem, którego należy strzec i które należy rozwijać, wybierając i czyniąc dobro”<sup>1</sup>. Oczywiście pokój jest dobrem wspólnym wszystkich ludzi, w każdym miejscu i czasie. Jest zatem taką wartością społeczną, która wprost umożliwia realizowanie dobra osobowego, ważnego z punktu widzenia każdej konkretnej osoby ludzkiej. Jeśli pokój w swej istocie jest dobrem osobowym oraz społecznym, to również wszelkie uwarunkowania jego trwania w ludzkiej społeczności nie powinny być zniekształcane złem moralnym, czy to definiowanym przez osobiste czyny poszczególnych jednostek, czy też zakorzenione w społeczeństwie „struktury grzechu”. Tymi ostatnimi są takie mechanizmy i instytucje, które nie tylko nakłaniają do czynów moralnie złych, lecz także ułatwiają ich popełnianie<sup>2</sup>.

Pokój, będąc dobrem nie może być zatem kojarzony ze złem, jakim jest wojna, nawet i tzw. wojna sprawiedliwa<sup>3</sup>. Pokój jako dobro nie

---

<sup>1</sup> JAN PAWEŁ II. *Oroędzie na XXXVIII Światowy Dzień Pokoju* (8.12.2004). „L'Osservatore Romano” 26:2005 nr 2 s. 4 (1).

<sup>2</sup> W dokumencie Papieskiej Rady Iustitia et Pax czytamy: „Skutki grzechu podtrzymują struktury grzechu. Ich korzeniem jest grzech osobisty, a więc są one zawsze powiązane z konkretnymi czynami osób, które je zapoczątkowują, ugruntowują i sprawiają, że są one trudne do usunięcia. W ten sposób umacniają się one, rozprzestrzeniają, stają się źródłem innych grzechów i uzależniają od siebie postępowanie ludzi”. PAPIESKA RADA IUSTITIA ET PAX. *Kompendium nauki społecznej Kościoła* (dalej skrót: KNSK). Kielce 2005 (119). Zob. *Katechizm Kościoła katolickiego* (dalej skrót: KKK). Poznań 2002 (1869).

<sup>3</sup> „Aby użycie siły militarnej było uprawnione, muszą zaistnieć ściśle określone warunki. «Potrzeba jednocześnie: – aby szkoda wyrządzana przez napastnika narodowi lub wspólnocie narodów była długotrwała, poważna i pewna; – aby wszystkie inne środki zmierzające do położenia jej kresu okazały się niemożliwe lub nieskuteczne; – aby istniały poważne warunki powodzenia; – aby użycie broni nie pociągnęło za sobą jeszcze poważniejszego zła i zamętu niż zło, które należy usunąć. W ocenie tego warunku bardzo ważne jest uwzględnienie potęgi nowoczesnych środków niszczenia. Są to elementy tradycyjnie wymieniane w teorii tzw. wojny spraa-

jest równocześnie tym samym, co równowaga sił, która zmusza strony będące w konflikcie do niepodejmowania działań agresywnych<sup>4</sup>. Jeśli pokój jest dobrem, to wyklucza również takie sytuacje społeczne, które powstały w wyniku zachwiania podstawowej równości wszystkich uczestników życia społecznego. niesprawiedliwa oraz nadmierna manifestacja siły jednych, przy nieznaczonej lub nawet zerowej sile strony opozycyjnej, nie może być definiowana pojęciem pokoju. Pokój nie niweluje podmiotowości, ale tę podmiotowość w imię większego dobra wspólnego promuje. Stąd też propagandowa żonglerka terminami pokojowymi w społeczno-ustrojowych sytuacjach, totalizujących z jednej strony oraz anarchizujących z drugiej, koniecznie winna być poddawana negatywnej ocenie moralnej, jak też etyczno-prawnej.

Pokój jest dobrem, a zatem pomnażanie dobra w swej istocie również jest dobre. Wspaniałe kwestię pomnażania dobra oddają słowa z Księgi Mądrości Syracha: „[Bóg] przez jedno umacnia dobro drugiego” (Syr 42,25)<sup>5</sup>. Pomnażanie dobra jest więc jego rozwojem, a to oznacza, że innym imieniem pokoju jest po prostu rozwój<sup>6</sup>. Takie jest nauczanie społeczne Kościoła. Naturalne prawo moralne zobowiązuje do czynienia dobra, do jego pomnażania, czyli do nieustannego utrwalania pokoju: „Pokój wypracowuje się wytrwale, dzień po dniu, za-

---

wiedliwej. Ocena warunków uprawnienia moralnego należy do roztropnego osądu tych, którzy mają zadanie troski o dobro wspólne» (KKK 2309)”. KNSK 500.

<sup>4</sup> Nauczanie Kościoła słowami papieża Pawła VI mówi: „Pokój bowiem nie sprowadza się tylko do zaniechania wszelkiej wojny, jak gdyby opierał się na niestałej równowadze sił”. PAWEŁ VI. *Encyklika Populorum progressio o popieraniu rozwoju ludów* (dalej skrót: PP). W: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*. Red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski. Cz. 1. Rzym – Lublin 1987 (76).

<sup>5</sup> Kontekst zacytowanych słów również jest pouczający: „Jakże godne ukochania są wszystkie Jego [Boga] dzieła, i zaledwie iskierką są te, które poznajemy. Wszystko to żyje i trwa na wieki i w każdej potrzebie wszystko jest Mu posłuszne. Wszystko idzie parami, jedno naprzeciw drugiego, i nie mają żadnego braku; przez jedno umacnia dobro drugiego, a któż się nasyci, patrząc na Jego chwałę?”. Syr 42,22-25.

<sup>6</sup> Jan Paweł II wprost pisze: „drugim imieniem pokoju jest rozwój”. TENŻE. *Encyklika Centesimus annus w setną rocznicę encykliki Rerum novarum* (2.05.1991). „L’Osservatore Romano” 12:1991 nr 4 (52). „Ponieważ Bóg jest zawsze tym, który «nadchodzi», jest «tym zawsze większym», *semper maior*, stąd też i udział w dobrach i wartościach, w jakich człowiek uczestniczy, od piękna stworzenia poczynając, a na pokoju i wolności kończąc, zawiera otwarte możliwości wzrostu”. J. KRUCINA. *Pokój społeczny pokój głębi*. Wrocław 2001 s. 210.

chowując ustanowiony przez Boga porządek, który domaga się doskonalszej sprawiedliwości między ludźmi” (PP 76). Pomnażanie dobra, czyli jego umacnianie, będące pokojem, rozpoczyna się od zachowania porządku<sup>7</sup> nakreślonego przez osobowe Dobro Najwyższe – Boga. Porządek ten uwidacznia swe oblicze nade wszystko w naturalnym prawie moralnym oraz prawie natury. Pierwsze wiąże byty świadome<sup>8</sup>, drugie dotyczy substancji materialnej i organiczno-biologicznej. Ich wspólną podstawą są wszechobecne powinności nakreślone wolą samego Boga.

## 2. OD GODNOŚCI LUDZKIEJ I PRAW CZŁOWIEKA DO POKOJU

Pokój jako dobro w przyczynach ostatecznych oraz pośrednich jest darem Boga<sup>9</sup>. Nie oznacza to jednak, że pokój nie jest przedmiotem troski człowieka. „Stworzenie, które jest odblaskiem Bożej chwały, dąży do pokoju. Bóg stwarza wszystkie rzeczy, a całe stworzenie tworzy harmonijną całość, której każda część jest dobra” (KNSK 488). Jeśli zatem człowiek uczestniczy w nakreślonej przez Boga harmonijnej całości, to tym samym skutecznie przyczynia się do utrwalania pokoju. A ponieważ pokój jest wartością społeczną, więc i zaangażowanie w jej pomnażanie nie jest li tylko domeną niektórych ludzi, ale jest obowiązkiem powszechnym. Każdy jest wezwany do budowa-

---

<sup>7</sup> Św. Augustyn w *De civitate Dei* (19, 13) wprost nazywa pokój „spokojem porządku”. KKK 2304. Pokój to „trwałość i bezpieczeństwo sprawiedliwego porządku”. KKK 1909.

<sup>8</sup> „Pierwszym i decydującym elementem oceny moralnej jest przedmiot ludzkiego czynu, który decyduje o tym, czy można go przyporządkować ostatecznemu dobru i celowi, którym jest Bóg. To przyporządkowanie rozum dostrzega w samym bycie człowieka, rozpatrywanego w świetle całej prawdy o nim, czyli w jego naturalnych skłonnościach, jego dążeniach i celach, mających zawsze także wymiar duchowy: to właśnie one stanowią treść prawa naturalnego, a więc tego uporządkowanego zespołu «dóbr dla osoby», które służą «dobru osoby» – dobru, jakim jest ona sama i jej doskonałość. Tych też dóbr strzegą przykazania, w których według św. Tomasza zawarte jest całe prawo naturalne (por. *Summa Th.* I-II, q. 100, a. 1)”. JAN PAWEŁ II. *Encyklika Veritatis splendor o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła*. „L'Osservatore Romano” 14:1993 nr 10 (79).

<sup>9</sup> „Pokój, będąc darem Bożym dla człowieka i ludzkim planem, zgodnym z Bożym zamysłem, jest przede wszystkim podstawowym atrybutem Boga: «Pan-Pokój» (Sdz 6,24)”. KNSK 488.

nia pokoju, ponieważ każdy jest powołany do czynienia dobra i do unikania zła.

W życiu społecznym budowa pokoju rozpoczyna się od bezwzględ- nego uznania szacunku wobec niezbywalnej godności ludzkiej, przy- należnej każdemu człowiekowi. To właśnie z niej – jako źródła – wy- rastają fundamentalne prawa człowieka, które z kolei są podstawą wszystkich innych praw bardziej szczegółowych. Gdy prawa funda- mentalne są przestrzegane w sferze życia kulturowego, politycznego i gospodarczego, to równocześnie w sposób naturalny, jakby z wnętrza bytu społecznego, rodzi się dobry jego owoc – upragniony i stale oczekiwany pokój. Co to oznacza?

Po pierwsze, kwestia ludzkiej godności i praw człowieka wiąże się ściśle z prawdziwą koncepcją osoby ludzkiej. Kim jest człowiek? Jaka prawda jest zawarta w jego jestestwie? Okazuje się więc, że najpierw każdy z ludzi jest wezwany do skutecznego poszukiwania prawdy. Ona też staje się światłem rozświetlającym poznanie ludzkiej godności oraz źródłem obficie pouczającym o przynależnych każdemu człowiekowi uprawnieniach i obowiązkach, regulujących stosunek do siebie samego, jak i względem innych ludzi.

Po drugie, odkryta i przyjęta prawda o człowieku poprzez ludzkie aktywności zaczyna kształtować sferę życia społecznego według dwóch podstawowych międzyludzkich relacji, a mianowicie sprawiedliwości i miłości. Dlatego nieprzypadkowo uznaje się w etyce prawa natural- nego, jak i w nauce społecznej Kościoła, że pokój, będący owocem sprawiedliwości, jest przede wszystkim owocem miłości<sup>10</sup>.

Po trzecie, należy zauważyć, że prawda o człowieku i społeczeń- stwie, uwyrażniana przez porządek społeczny, zbudowany na gruncie sprawiedliwości i miłości, wyznacza każdemu człowiekowi nieogra-

---

<sup>10</sup> „Pokój jest owocem sprawiedliwości (por. Iz 32,17), rozumianej w szerokim sensie jako poszanowanie dla równowagi wszystkich wymiarów ludzkiej osoby. Pokój jest zagrożony, gdy człowiekowi nie przyznaje się tego, co mu się należy jako człowiekowi, gdy nie szanuje się jego godności, a stosunki międzyludzkie nie są ukierun- kowane na dobro wspólne. Dla budowania pokojowego społeczeństwa i integralne- go rozwoju jednostek, ludów i narodów, niezbędne są obrona oraz promocja praw człowieka. Pokój jest również owocem miłości: «prawdziwy istotny pokój wypływa raczej z miłości aniżeli sprawiedliwości, gdyż sprawiedliwość usuwa raczej wszyst- ko, co pokojowi stoi na przeszkodzie, więc szkody, więc krzywdy, podczas kiedy pokój jest właściwie wynikiem miłości» (PIUS XI. *Encyklika Ubi arcato*. AAS 14 (1922) 686)”. KNSK 494.

niczoną przestrzeń wolności, która nie będąc egoistyczną samowolą<sup>11</sup>, pozwala sięgnąć poprzez dobro bliźniego i dobro wspólne ludzkości Najwyższego Dobra – samego Boga.

Po czwarte, pokój wypływający z prawdy, a umacniany sprawiedliwością i miłością, dobrowolnie i odpowiedzialnie aktualizowanymi przez ludzi, staje się pierwszorzędnym przedmiotem dialogu społecznego, który z kolei służy „integralnemu rozwojowi osoby ludzkiej i harmonijnemu życiu społecznemu”<sup>12</sup>. Jednakże należy stwierdzić, że „dialog bywa uniemożliwiony przez powzięte z góry postanowienie nieustąpienia w niczym, przez odmowę słuchania, przez roszczenie sobie prawa do bycia samemu wyłączną miarą sprawiedliwości. Postawa taka może kryć w sobie po prostu bezwzględny egoizm narodu lub, częściej jeszcze, żądę władzy jego przywódców. Zdarza się zresztą, że zbiega się to z przesadnym i przestarzałym rozumieniem suwerenności oraz bezpieczeństwa państwa. Powstaje wówczas ryzyko, że państwo stanie się przedmiotem kultu, rzecz można, niepodlegającego dyskusji, który usprawiedliwiać będzie najbardziej wątpliwe przedsięwzięcia. Wspierany potężnymi środkami propagandy, kult ten – którego nie należy mieszać z dobrze rozumianym, patriotycznym przywiązaniem do własnego narodu – może uspić zmysł krytyczny i moralny najbardziej nawet czujnych obywateli i stać się zachętą do wojny”<sup>13</sup>.

Nauczanie Soboru Watykańskiego II słowami konstytucji *Gaudium et spes* podkreśla, że „pokoju nigdy na zawsze nie da się zdobyć, lecz ciągle go trzeba budować” (KDK 78). Ponieważ natura ludzka okazuje się ułomna, jest zraniona grzechem, dlatego zabieganie o pokój wymaga ze strony każdego człowieka stałego panowania nad namiętnościami. Domaga się również ze strony prawowitej władzy wyraźnej czujności (KDK 78). Panowanie nad namiętnościami i walka z

---

<sup>11</sup> Człowiek nie korzystając z trampoliny ustanowionego przez Boga porządku, nie posiada w sobie żadnych możliwości zapewniających osiągnięcie pełnej wolności. Iluzoryczność samowystarczalności nie prowadzi do rozwoju, ale kolapsu osoby ludzkiej, zerwania międzyosobowych więzi i konsekwentnie całkowitego zniszczenia społeczności.

<sup>12</sup> BENEDYKT XVI. *Orędzie na LXIV Światowy Dzień Pokoju* (8.12.2010). „L'Osservatore Romano” 32:2011 nr 1 s. 8 (9).

<sup>13</sup> JAN PAWEŁ II. *Orędzie na XVI Światowy Dzień Pokoju* (8.12.1982). W: *Jan Paweł II. Nauczanie papieskie*. Opr. E. Weron, A. Jaroch. T. V, 2. Poznań 1996 s. 908 (7).

grzechem, który jest źródłem niepokoju wewnętrznego i braku pokoju na zewnątrz, jest najwłaściwszym orężem człowieka-obywatela do walki o pokój. Takim orężem dla państwa jest reforma struktur społeczno-politycznych w kierunku promocji godności ludzkiej oraz sprawiedliwości i solidarności, z zapewnieniem koniecznych środków do rozwoju osoby w rodzinie, rodziny w społeczeństwie oraz społeczeństwa w międzynarodowej społeczności<sup>14</sup>.

Trzeba nieustannie pamiętać, że pokój wypływa z prawdziwej miłości wobec innych ludzi, dlatego swój początek ma w umyśle, woli i duszy ludzkiej<sup>15</sup>. Zauważmy, że „naruszenie pokoju rozpoczyna się w duszy człowieka, który tylko z tego powodu potrzebuje nadludzkiej regeneracji, właśnie łaski i zbawienia. Owo uszkodzenie i zwyrodnienie wewnętrzne człowieka wyraża się następnie w naruszaniu zgody na respektowanie praw osobowych w kręgu rodzinnym, zawodowym czy sąsiedzkim, a także przez łamanie uprawnień poszczególnych grup, wreszcie przez podkopywanie współżycia narodów oraz państw sięgające już skali międzynarodowej”<sup>16</sup>. A ponieważ współczesne systemy ustrojowe, instytucje społeczne i metody działania zrodzone z ludzkich postaw lekceważących Boga nie są zdolne zapewnić trwałego pokoju<sup>17</sup>, dlatego zwłaszcza ludzie wierzący wezwani są do osobistej otwartości na wszystkie inicjatywy wychowujące do pokoju<sup>18</sup>.

### 3. WYCHOWANIE DO POKOJU

Jak podstawowe prawa człowieka wyprzedzają prawodawstwo państwowe, tak i rozwój wartości osobowych jest niezbędny dla roz-

---

<sup>14</sup> Zob. JAN PAWEŁ II. *List apostolski z okazji pięćdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej* (27.08.1989). „L'Osservatore Romano” 10:1989 nr 8 s. 4 (8-9); B. DROŹDZ. *Posługa społeczna Kościoła. Studium pastoralne w świetle nauczania współczesnego Kościoła*. Legnica 2009 s. 468.

<sup>15</sup> JAN PAWEŁ II. *Homilia podczas Mszy św.* (Singapur, 20.11.1986). „L'Osservatore Romano” 8:1987 nr 1 s. 20 (8).

<sup>16</sup> J. KRUCINA. *Sumienie społeczeństwa*. Wrocław 1995 s. 151.

<sup>17</sup> JAN PAWEŁ II. *Orędzie na XVII Światowy Dzień Pokoju* (8.12.1983). „L'Osservatore Romano” 4:1983 nr 10 s. 4 (3).

<sup>18</sup> B. DROŹDZ. *Pokój owocem społeczeństwa obywatelskiego*. „Legnickie Wiadomości Diecezjalne” 10:2001 nr 2 s. 93.

woju wartości społecznych, z których pokój jawi się jako wartość podstawowa. Pokój jest wartością moralną, dlatego ujawnia się on w każdym czasie i miejscu. Osobowy wybór moralny posiada konsekwencje społeczne, a te z kolei są współzrędnymi funkcjonowania ładu społecznego, czyli pokoju. Jednakże, aby osobowy wybór moralny był dobry, potrzebne jest właściwe wychowanie, m.in. po to, by dogłębnie zrozumieć prawdę zawartą w maksymie św. Pawła: „«Nikommu złem za złe nie odpłacajcie» (Rz 12,17). Jedyнным sposobem, by wyjść z błędnego koła odpłacania złem za złe, jest posłuchać słów Apostoła: «Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj» (Rz 12,21)»<sup>19</sup>. Z tego powodu zawsze należy ściśle wiązać problematykę pokoju z wychowaniem zapewniającym nie tylko „jakieś” trwanie człowieka i społeczności, ale przede wszystkim autentyczny rozwój ku doskonałości<sup>20</sup>, istotnie zakorzenionej w transcendencji osoby ludzkiej<sup>21</sup>.

---

<sup>19</sup> JAN PAWEŁ II. *Oreędzie na XXXVIII Światowy Dzień Pokoju* (8.12.2004). s. 4 (1). W tym miejscu dobrze jest sięgnąć do wartościowych przemyśleń Cz. Bartnika na temat szatana społecznego, zob. TENŹE. *Kościół jako sakrament świata*. Lublin 1999 s. 185-194.

<sup>20</sup> „Trwanie społeczeństwa oraz zachowanie przez nie równowagi i tożsamości uzależnione jest od skutecznego przekazywania następnym pokoleniom przyjętych wzorów i modeli zachowania, ról społecznych, norm i wartości oraz doprowadzenia do ich interioryzacji u poszczególnych jednostek (socjalizacja nowych członków). Jest to z punktu widzenia socjologii i antropologii społecznej podstawowa funkcja procesu społecznego wychowania. Każde społeczeństwo, grupa czy instytucja społeczna muszą mieć jednak zdolność przystosowania się (adaptacja, akomodacja, akulturacja, asymilacja); warunkiem tego jest gotowość człowieka do podejmowania działań nietypowych, wykraczających poza stereotypy zachowania, zastane i wyuczone w toku socjalizacji, gotowość poszukiwania twórczych rozwiązań, które z czasem stają się wspólną własnością społeczeństwa, nowymi stereotypami, częścią dziedzictwa kulturowego, przekazywanego następnym pokoleniom, i punktem wyjścia dalszego rozwoju”. A. STANOWSKI. *Człowiek w aspekcie społecznym*. W: *Wychowanie personalistyczne. Wybór tekstów*. Red. F. Adamski. Kraków 2005 s. 128.

<sup>21</sup> „Transcendencja człowieka, odniesienie świadomości ludzkiej do racji ostatecznej, do Boga – sprawia, że intuicja moralna, ów prawnonaturalny instrument rozumu i sumienia, opierając się na podłożu ontycznym, odkrywa wartości, także wartości zbiorowe, które stają się potem środkami społecznymi do realizacji celów osobowych. Wartości te, zwłaszcza takie jak dobro wspólne, solidarność, pomocniczość, uprawnienia i swobody człowieka, wolność i prawda, miłość i sprawiedliwość, dialog i tolerancja, nawiązują więc do naturalnych ludzkich zadatków. Predyspozycje te dzięki intuicji moralnej przekształcają się w wartości, a poparte nakazem rozumu



Oczywiście, nie chodzi tu o jakiegokolwiek wychowanie, ale takie, które wypływa z właściwie rozumianej etyki<sup>22</sup>. Możemy tu, nieco jakby warsztatowo, odnieść się zarówno do obiektywnej i subiektywnej teorii wartości, jak i tzw. teorii wartości skrajnych<sup>23</sup>. Jeżeli pierwszą określa postawa:  *służę, daję, masz!* – to tak ukształtowany człowiek utożsamia pokój z wartością społeczną, w której odnajduje możliwość zrealizowania dobra również dla swej osoby. Angażując się w dobro wspólne, aktualizuje także swój rozwój ku doskonałości.

Teorię drugą określa postawa:  *mam*. Wartości są takie, jakimi się je subiektywnie widzi czy przeżywa. Mówi się tu, że o wszystkim decyduje żelazna logika empirii i faktów. Jak jest zagospodarowywana przestrzeń własnych doznań – szlachetnie lub egoistycznie, tak też i sprawa pokoju będzie ujmowana jako wartość przede wszystkim subiektywna. Postawa  *mam*, nie będąc nastawiona ku bliźniemu, ku społeczności, uwyrażnia egoizm osoby ludzkiej, który następnie, już w teorii wartości skrajnych, stanie się po prostu egotyzmem<sup>24</sup>.

Teoria wartości skrajnych reprezentowana jest przez ludzkie postawy nastawione na  *brać i daj*. Ta ostanía aksjologiczna postawa jest szczególnie niebezpieczna dla utrzymania trwałego pokoju, ponieważ totalnie nie liczy się ona z nikim i niczym. W tym przypadku najważniejsza jest własna projekcja wartości, w imię których uzasadniona jest nawet agresja. W świetle tej logiki wręcz „antywartość” może być brana za wartość.

Dwie ostatnie postawy, gdy tylko ich podmiotem są większe grupy społeczne, jak np. państwa, stanowią główne zagrożenie dla pokoju. Owo zagrożenie wywodzi się bowiem z nadmiernej interesowności w ramach przeciwstawnych sobie grup ideologicznych, politycznych

---

poruszają człowieka jako zasady społeczne, zasady człowieczeństwa, zasady prawa naturalnego, które wyprzedzają prawo stanowione, pozytywne”. KRUCINA.  *Pokój społeczny*. s. 42.

<sup>22</sup> Właściwie rozumiana etyka jest etyką prawa naturalnego, czyli naukową refleksją nad wszystko obejmującą w ogólności i zarazem szczegółowości aktywnością człowieka w świetle najodleglejszych celów.

<sup>23</sup> J. HOMPLEWICZ.  *Promocja etyki pedagogicznej*. „Pedagogia Christiana” 2000 nr 1 s. 76.

<sup>24</sup> Pogłębiony egoizm należy nazwać egotyzmem, gdyż to ostatnie odnosimy już do bardziej systemowych, tj. zaplanowanych i świadomych, działań, których celem jest jedynie „dobro własne”. Inaczej mówiąc: motywem działań egotycznych jest egoizm, a ich celem wysoko sprecyzowane i oderwane od dóbr innych ludzi „dobro własne”.

i ekonomicznych, które skłonne są realizować własne cele, a dla zaspokojenia ambicji panowania i postępu nie biorą pod uwagę w sposób wystarczający potrzeby międzynarodowej solidarności i współpracy na rzecz wspólnego dobra wszystkich ludów stanowiących rodzinę ludzką<sup>25</sup>.

Dlatego – w imię słusznej walki z nadmierną interesownością – szczególnie znaczenie dla rozwoju ludzkich postaw<sup>26</sup> propokojowych należy przypisać cnotie umiarkowania. To właśnie ona mówi o potrzebie umiaru w materialnych oczekiwaniach, ponieważ rosnące roszczenia podważają stabilność prawie każdego systemu politycznego, orientując go zawsze w kierunku niemożliwej do zrealizowania skuteczności gospodarczej i socjalnej. Cnota umiarkowania w sferze politycznej oznacza nadto umiar w korzystaniu z władzy. Chodzi tutaj o skuteczne opieranie się niemal stałej pokusie pomnażania władzy, bowiem jej notoryczne uleganie w prosty sposób prowadzi do uniezależnienia się od pokojowych stosunków, polegających na zrozumieniu i wzajemności. Obecność cnoty umiarkowania w kształtowaniu postaw propokojowych jest tak ważna, że mówi się o niej, iż jest „prawdziwą regułą pokoju”<sup>27</sup>. Jest czymś oczywistym, że cnota umiarkowania nie występuje samodzielnie. Jej naturalnym „środowiskiem” są zwłaszcza trzy pozostałe cnoty kardynalne, tj. roztropność, sprawiedliwość i męstwo (KKK 1805). Dodajmy, że cnoty te są zakorzenione w wierze, nadziei i miłości, czyli cnotach teologicznych, które bezpośrednio odnoszą się do Boga (KKK 1812). W tym kontekście jasno rozumiemy, co to znaczy żyć pokojowo. Nie oznacza to nic innego, jak tylko żyć dobrze<sup>28</sup>.

---

<sup>25</sup> JAN PAWEŁ II. *Oreędzie na XIX Światowy Dzień Pokoju* (8.12.1985). „L'Osservatore Romano” 7:1986 nr 1 s. 1 (2).

<sup>26</sup> W ogóle postawę ludzką (czytaj: charakter) można scharakteryzować jako splot wypracowanych cnót i nabytych wad. *Katechizm Kościoła katolickiego* poucza: „Cnoty ludzkie, nabyte przez wychowanie, świadome czyny i wytrwale podejmowane wysiłki, są oczyszczane i podnoszone przez łaskę Bożą. Z pomocą Bożą kształtują one charakter i ułatwiają czynienie dobra. Człowiek cnotliwy jest szczęśliwy, praktykując cnoty”. KKK 1810.

<sup>27</sup> B. SUTOR. *Etyka polityczna. Ujęcie całościowe na gruncie chrześcijańskiej nauki społecznej*. Warszawa 1994 s. 109-113.

<sup>28</sup> Św. Augustyn w swoim dziele *De moribus ecclesiae catholicae* (1, 25, 46: PL 32, 1330-1331) tłumaczy: „Żyć dobrze to nic innego jako miłować Boga całym sercem, całą duszą i całym umysłem. Dla Niego zachowuje człowiek nienaruszoną miłość

Pedagogia Kościoła, wypływając z pedagogii Chrystusa – Księcia Pokoju<sup>29</sup>, na odcinku wychowywania do pokoju koncentruje się na trzech stwierdzeniach. Po pierwsze, wojny nie są czymś koniecznym, a dzieje narodów i całej ludzkości nie muszą być charakteryzowane przede wszystkim przez pryzmat konfliktów zbrojnych. Po drugie, człowiek z natury swej zdolny jest do pokoju i pragnie pokoju. Po trzecie, obecne zagrożenie ludzkości osiągnęło takie rozmiary, jak nigdy wcześniej i dlatego istnieje nagląca potrzeba kształtowania nowych postaw, a także nowego pokojowego języka<sup>30</sup>.

Aby działania na rzecz pokoju były skuteczne, wymagana jest zgoda na przyjęcie pewnych wymagań. Zostały one sformułowane przez Jana Pawła II w orędziu na XII Światowy Dzień Pokoju. Pierwszy wymóg oznajmia, że sprawy ludzkie muszą być załatwiane po ludzku, a nie przemocą. Napięcia, spory, konflikty, domagają się rozwiązań na drodze słuszných negocjacji, a nie represji. Drugi wymóg mówi, że opozycje ideologiczne wymagają konfrontacji w klimacie dialogu i wolnej dyskusji. Słusne interesy określonych grup powinny się liczyć ze słusznymi interesami innych grup zainteresowanych i z wymogami dobra wspólnego<sup>31</sup>. Użycie broni w żadnym razie nie może być właściwym narzędziem do rozwiązywania sporów. Trzeci wymóg domaga się, aby niezbywalne prawa człowieka były chronione we wszelkich okolicznościach. Nie wolno zabijać, aby narzucić innym określone rozwiązania<sup>32</sup>. Pośród tych praw w sposób szczególny nale-

---

(dzięki umiarkowaniu), której żadne nieszczęście nie złamie (dzięki męstwu), która posłuszna jest jedynie Bogu samemu (dzięki sprawiedliwości), która czuwa nad rozoznaniem wszystkiego, by nie dać się zaskoczyć przez podstęp i kłamstwo (dzięki roztropności)". KKK 1809.

<sup>29</sup> Zob. KONGREGACJA DS. DUCHOWIEŃSTWA. *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (15.08.1997). Poznań 1998 s. 128 (140-141).

<sup>30</sup> J. KUPNY. *Jana Pawła II prakseologia pokoju*. „Roczniki Nauk Społecznych” 26:1998 z. 1 s. 149.

<sup>31</sup> Trzeba wspomnieć, że u podstaw istnienia legalnej opozycji leży przekonanie, że dobra wspólnego, czy to państwowego, czy też światowego, nie realizuje się jednostronnie, lecz za pomocą wszystkich sił społecznych. W. PIWOWARSKI. *Opozycja*. W: *Słownik katolickiej nauki społecznej*. Red. W. Piwowarski. Warszawa 1993 s. 120.

<sup>32</sup> JAN PAWEŁ II. *Orędzie na XII Światowy Dzień Pokoju* (21.12.1978). W: *Jan Paweł II. Nauczanie papieskie*. Opr. E. Weron, A. Jaroch. T. I. Poznań – Warszawa 1985 s. 174 (I). Zob. J. KUPNY. *Antropologiczne podstawy nauczania społecznego Jana Pawła II*. Opole 1994 s. 121.

zy traktować prawo do prawdy oraz prawo do wolności religijnej. Nauczanie Kościoła w sprawie tego ostatniego podkreśla, że „Wolność religijna jest autentyczną bronią pokoju, a jej misja jest historyczna i profetyczna. Ona bowiem dowartościowuje i wykorzystuje najgłębsze zalety i możliwości osoby ludzkiej, zdolne zmienić świat i uczynić go lepszym. Pozwala żywić nadzieję na przyszłość sprawiedliwą i pokojową, również w obliczu wielkich niesprawiedliwości oraz między materialnej i moralnej”<sup>33</sup>.

Naturalnymi miejscami promującymi chrześcijańską pedagogię pokoju są katolickie rodziny oraz parafie. Budowanie propokojowych postaw i pobudzanie do zaangażowania w sprawę pokoju jest jednocześnie stawianiem solidnego fundamentu dla pokojowego współżycia tychże rodzin i parafii, nadto wspólnot sąsiedzkich czy lokalnych, narodów i państw. Oznacza to, że wychowanie do pokoju dotyczy wszystkich. Nikt nie jest i nie może być zwolniony z „lekcji” odkrywającej osobistą odpowiedzialność każdego człowieka za sprawę pokojowego współżycia jednych z drugimi i wszystkich ze sobą<sup>34</sup>.

Kościół opowiada się za pokojem nie tylko jako wartością społecznie integrującą, ale jako zadaniem do wykonania, stojącym przed wszystkimi chrześcijanami. To zadanie obejmuje z jednej strony proces przebudowy struktur społecznych w oparciu o zasady etyczno-społeczne, a z drugiej – wychowanie do dialogu i kształtowanie postaw

---

<sup>33</sup> BENEDYKT XVI. *Orędzie na LXIV Światowy Dzień Pokoju* (8.12.2010). s. 10-11 (15). „Nie można zapominać, że fundamentalizm religijny i laicyzm są odpowiadającymi sobie, skrajnymi formami odrzucenia uprawnionego pluralizmu i zasady laickości. Jeden i drugi absolutyzują bowiem zawężoną i niepełną wizję osoby ludzkiej, w pierwszym przypadku sprzyjając różnym formom integralizmu religijnego, w drugim zaś – racjonalizmu. Społeczeństwo, które chce narzucić religię czy, przeciwnie, odrzucić ją drogą przemocy, jest niesprawiedliwe wobec człowieka i Boga, ale także względem samego siebie. Bóg wzywa do siebie ludzkość przez zamysł miłości, który obejmując całą osobę w jej wymiarze naturalnym i duchowym, wymaga, by nań odpowiedzieć w sposób wolny i odpowiedzialny, całym sercem i całym swoim jestestwem, indywidualnie i wspólnotowo. A zatem również społeczeństwo, jako wyraz osoby ze wszystkimi jej konstytutywnymi wymiarami, winno żyć i organizować się w taki sposób, by ułatwiać jej otwieranie się na transcendencję. Z tego właśnie względu, tworząc prawa i instytucje danego społeczeństwa, nie można lekceważyć wymiaru religijnego obywateli, całkowicie od niego abstrahując”. *Tamże*. s. 7 (8).

<sup>34</sup> Zob. J. KONDZIELA. *Pokój w nauce Kościoła*. Lublin 1992 s. 94; E. SPIEGEL. *Wychowanie do pokoju*. W: *Leksykon pedagogii religii. Podstawy – koncepcje – perspektywy*. Red. C. Rogowski. Warszawa 2007 s. 854-857.

propokojowych wśród wszystkich ludzi<sup>35</sup>. Taka jest pedagogia Kościoła, która winna być propagowana przez każdego emisariusza pokoju w rodzinie, szkole, zakładzie pracy, polityce, gospodarce, podczas przeżywania czasu wolnego oraz w chwilach świętowania<sup>36</sup>. Budowanie pokoju w oparciu o chrześcijańską pedagogię, dostępną dla każdego chrześcijanina, dokonuje rzeczywistego przejścia od grzechu do łaski, od niewoli do wolności w Chrystusie, od niesprawiedliwości do sprawiedliwości, od nieczułości do solidarności, od nienawiści do miłości, od wojny do pokoju jako gwaranta rozwoju<sup>37</sup>.

### Zakończenie

Papież Benedykt XVI pisze, że „Pokój jest darem Boga i zarazem projektem do wykonania, który nigdy nie jest w pełni zrealizowany. Społeczeństwo pojednane z Bogiem jest bliższe pokoiu, który nie jest po prostu brakiem wojny, nie jest wyłącznie owocem dominacji zbrojnej czy ekonomicznej, ani też podstępnych zabiegów albo zręcznych manipulacji. Pokój jest natomiast rezultatem procesu oczyszczenia i uszlachetnienia kulturalnego, moralnego i duchowego każdego człowieka i narodu, w którym godność człowieka jest w pełni szanowana”<sup>38</sup>. Pokój tworzy nieporównywalną z niczym egzystencjalno-duchową sytuację, która umożliwia pełny rozwój człowieka. Prawdziwy pokój, w swym dynamizmie rozprowadzania dóbr, w pierwszym rzę-

---

<sup>35</sup> W. PIWOWARSKI. *Pokój jako podstawowa wartość w społecznym nauczaniu Kościoła*. „Roczniki Nauk Społecznych” 13:1985 z. 1 s. 10.

<sup>36</sup> Cz. Strzeszewski kwestię wychowania do pokoju wyraża m.in. takimi słowami: „Wychowanie do pokoju powinno zacząć się w każdym domu, być przestrzegane w każdej szkole, powinno być podejmowane przez wszystkie środki masowego przekazu, przez wszystkie ośrodki kultury. Wspomagać je będzie Kościół z ambony i w konfesonale, we wszystkich ośrodkach kształcenia religijnego i na wszystkich szczeblach wychowania. Najpełniejszym bowiem urzeczywistnieniem wychowania do pokoju jest wzbudzenie w każdym człowieku i we wszystkich ludziach poczucia braterstwa w Chrystusie z całą rodziną ludzką”. Cz. STRZESZEWSKI. *Katolicka nauka społeczna*. Warszawa 1985 s. 576.

<sup>37</sup> JAN PAWEŁ II. *Homilia i Akt Maryjny* (Suyapa, 8.03.1983). „L’Osservatore Romano” 4:1983 nr 4 s. 23 (6). Zob. DROŹDŹ. *Pokój owocem społeczeństwa obywatelskiego*. s. 94-97.

<sup>38</sup> Benedykt XVI. *Orędzie na LXIV Światowy Dzień Pokoju* (8.12.2010). s. 10 (15).

dzie łączy wewnętrzną sferę życia osobowego z jego zewnętrznym, tj. społecznym wymiarem. Dotykając natomiast rzeczywistości transcendentnej, wnosi swój Boski dar w świat doczesności, czyniąc z niego pobłogosławioną, a przez to i niepowtarzalną część, okazję czy po prostu szansę smakowania Najwyższego Dobra.

## PEACE AS THE BLESSED FRUIT

### S u m m a r y

Essence of peace is good embedded in it which should be increased by high regard to human dignity and respect towards the basic human rights. The peace as good in the ultimate and indirect reasons is God's gift. Another name of peace is integral development.

*Thum. Jarosław Sempryk*

**Słowa kluczowe:** pokój, teologia pokoju, filozofia pokoju, wychowanie do pokoju.

**Key words:** peace, theology of peace, philosophy of peace, education to peace.